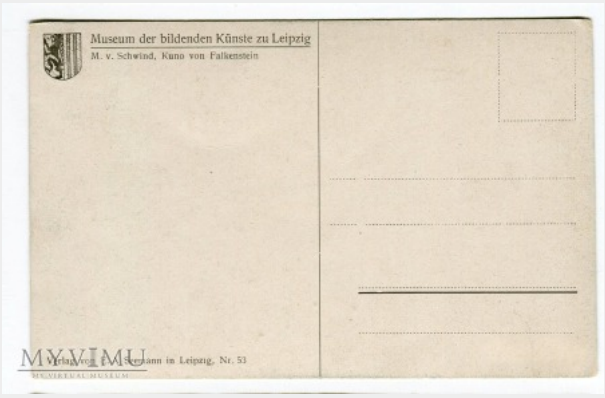
Jak pomagają krasnale Kuno von Sayn Falkenstein

Kolekcja:	Fantasy, Legendy, Baśnie, Mity i ich bohaterowie Dwarf postcards gnomes, lutins, fairy tale postcards, frog, Frosch ....
Muzeum:	Pocztówki Artystyczne
Właściciel:	yuppi





Datowanie:	1915
Miejsce pochodzenia:	Niemcy
Stan eksponatu:	Dobry
Numer seryjny:	53
Wydawca:	Verlag von E.A. Seemann in Leipzig
Kraj wydania:	Niemcy
Opis:	Skrzaty są niewielką, ale jakże pracowitą i biegłą w każdym fachu społecznością; drążą słynne w całym świecie podziemne korytarze i ukryte głęboko pod powierzchnią ziemi kopalnie poszukując cennych kruszców, wykonane przez nich zbroje słyną z doskonałości, a wykuta w skrzacich pracowniach broń wszelkiej maści nie ma sobie równej. Do boju i tułaczki zawsze pierwsi, szczególnie gdy się im za te usługi dobrze złotem sakiewkę wypełni. Trzeba wszelako nam pamiętać, że krasnoludki nie tylko na kuciu metali oraz sztuce wojennej się znają, ale nade wszystko potrafią liczyć jak mało kto i kupcami są wyśmienitymi. Krasnoludzki lud lubi także dobrą, głośną i obficie zakrapiana zabawę, ich rubaszne dowcipy niejednego karczmiarza przyprawiły o wymowne rumieńce. Karteczka nasza przedstawia szczęśliwy finał historii, która bez nieodzownej pomocy małych, sprytnych ludzików nie doczekałaby się happy endu. Dawno, dawno temu, nie tak bardzo daleko do Frankfutu nad Menem wznosiło się na szczycie skały miasteczko Falkenstein. Miejscowość niewielka i trudno dostępna, gdyż nie prowadziła tam żadna droga. Niejaki Kuno von Sayn, szlachcic młody i dzielny zakochał się w córce jednego z tamtejszych mieszkańców. Przybył któregoś dnia do domu swej wybranki, by prosić ojca przyszłej panny młodej o jej rękę. Ojciec był wybredny i nie zmierzał oddać córy swojej temu młodzianowi, toteż nie mówiąc "nie", ale i też nie godząc się na ożenek, postawił

	szlachcicowi jeden warunek". "Córka moja zostanie Twoją żoną, jeżeli w jedną, dowolną noc wybudujesz drogę prowadzącą do naszego miasteczka, tak że będzie można do nas bezpiecznie i wygodnie dotrzeć. Młodzieniec był zrozpaczony, gdyż wybudowanie takiej drogi wiązało się nie tylko z zaangażowaniem armii ludzi, ale i wymagałoby wielomiesięcznej, jeżeli nie wieloletniej pracy, a to oznaczało, że jego ukochana nigdy już nie zostanie jego żoną. Chłopak nie mógł spać i nawiedzały koszmary, do chwili gdy któregoś dnia wyrósł przed nim, niczym spod ziemi, mały człowieczek w kapturze i brązowym przebraniu proponując pomoc w zamian za jedną przysługę. "Jeżeli obiecasz, że zasypiesz wszystkie swoje sztolnie i kopalnie, które eksplorujesz, a których dalesze istnienie jest niebezpieczne dla naszego życia, my obiecujemy, że w jedną noc wybudujemy drogę, o którą chodzi Tobie, a bez której na rękę pięknej panny nie masz szans". Młody szlachcic przystał na warunki bez wahania i nie zastanawiając się wiele natychmiast rozkazał swoim ludziom zasypać sztolnie i kopalnie, w których na jego rozkaz prowadzone były jakiekolwiek prace. Kolejnej nocy przedziwne stukanie, pukanie i grzmoty rozbrzmiewały w pobliżu Falkenstein, jakby tysiące małych łotków i wierteł poszłow w ruch w tej samej chwili. Gdy tylko wstało słońce, do miasteczka Falkenstein, na szczyt skały, prowadziła piękna, nowa droga. Uradowany Kuno von Sayn pognał prędko na soim rumaku, by odebrać nagrodę ...rękę pięknej wybranki. Museum der bildenden Kuenste zu Leipzig M. v. Schwind, Kuno von Falkenstein Verlag von E.A. Seemann in Leipzig, Nr. 53